



Wyjdźmy na spotkanie Jezusowi!
On otwiera nam drzwi do szczęścia.

Jezus i Piłat

„Moje królestwo nie jest z tego świata”. Piłat odczuł ulgę.

Ale źle zrozumiałeś, Piłacie! Jezus nie powiedział: „Moje królestwo nie jest na tym świecie”, ale „Moje królestwo nie jest z tego świata”. [...] ⁽¹⁾

Tak, On jest królem. Brakowało tylko, by został uroczyście wprowadzony na tron. Otóż

teraz rozpocznie się długa ceremonia królewskiej koronacji Jezusa. Piłat we własnej osobie zorganizuje pierwszy jej etap: ustawiając na ziemi tron krzyża. A gdy chodzi królestwo, to prawda: w tym momencie ogranicza się ono do samego Jezusa. [...] ⁽²⁾



Jezus przez Piłatem dał świadectwo prawdzie, która wykracza poza prawdy głoszone przez polityków, historyków, naukowców i wszystkich socjologów. Piłat zapytał Jezusa: Czy Ty jesteś Królem Żydowskim? Dla każdego z nas pytanie brzmi następująco: Jezu, czy Ty jesteś tym, który króluje w moim sercu i umyśle? [...]

„Błogosławieństwo owo głosi to samo szczęście co pierwsze: Królestwo niebieskie należy do prześladowanych, tak jak i do ubogich w duchu; rozumiemy zatem, że dotarliśmy do końca jednolitego szlaku, który tworzyły poprzednie zapowiedzi.

Ubóstwo w duchu, płacz, łagodność, pragnienie świętości, miłosierdzie, oczyszczenie serca i dzieła pokoju mogą sprowadzać prześladowania z powodu Chrystusa, lecz to prześladowanie na koniec jest przyczyną radości i

wielkiego wynagrodzenia w niebie. Droga Błogosławieństw jest szlakiem paschalnym, który prowadzi od życia według świata do życia zgodnie z Bogiem, od egzystencji kierowanej przez ciało — czyli przez egoizm — do egzystencji, której przewodzi Duch.

Świat ze swoimi bożkami, kompromisami i priorytetami nie może aprobować tego typu egzystencji. „Struktury grzechu”, często wytwarzane przez mentalność ludzką, będąc tak bardzo obce Duchowi prawdy, którego świat nie może przyjąć (por. J 14, 17), mogą jedynie odrzucać ubóstwo czy łagodność albo czystość i uznawać życie zgodne z Ewangelią za błąd i problem, a zatem coś, co należy usunąć na margines. Tak myśli świat: „to są idealisci albo fanatycy...” Tak myślą.



Jeśli świat żyje dla pieniądza, ktokolwiek wykaże, iż życie może spełnić się w darze i wyrzeczeniu, staje się kłopotliwy dla systemu chciwości. To słowo „kłopot” jest kluczowe, bo samo świadectwo chrześcijańskie, które tak dobrze robi wielu osobom, bo je naśladują, irytuje tych, którzy mają mentalność światową. Odbierają je jako wyrzut. Kiedy świętość staje się widoczna i wyłania się życie dzieci Bożych, w tym pięknie jest coś krępującego, co wzywa do zajęcia stanowiska — trzeba albo zakwestionować swoje idee i otworzyć się na dobro, albo odrzucić to światło i znieczulić swoje serce, posuwając się nawet do sprzeciwu i zaciekłości (por. Mdr 2, 14-15). To ciekawe, zwraca uwagę fakt, że w prześladowaniu męczenników wrogość wzrasta aż po zaciekłość. Wystarczy popatrzeć na prześladowania z ubiegłego wieku ze strony dyktatur europejskich — jak dochodziło do zaciekłości w stosunku do chrześcijan, do świadectwa chrześcijańskiego i do heroizmu chrześcijan.

Lecz pokazuje to, że dramat prześladowań jest także przestrzenią wyzwolenia z



podporządkowania sukcesowi, chętności i kompromisom świata. Z czego cieszy się ten, kto zostaje odrzucony przez świat z powodu Chrystusa? Cieszy się z tego, że znalazł coś, co ma wartość większą niż cały świat. Rzeczywiście, „cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?” (Mk 8, 36). Jaka z tego korzyść?

Z bólem przypominam, że w tym momencie jest wielu chrześcijan, którzy znoszą prześladowania w różnych częściach świata, i musimy mieć nadzieję i modlić się, aby ich cierpienia ustały. Jest

ich wielu — dzisiejszych męczenników jest więcej niż męczenników w pierwszych wiekach. Wyrażamy tym braciom i siostronom naszą bliskość — jesteśmy jednym ciałem, a ci chrześcijanie są krwawiącymi członkami ciała Chrystusa, którym jest Kościół.

Musimy jednak uważać, by nie interpretować tego Błogosławieństwa w duchu wiktylizacji, użalania się nad sobą. Nie zawsze bowiem pogarda ze strony ludzi jest synonimem prześladowania — trochę dalej Jezus mówi,

że chrześcijanie są „solą ziemi”, i przestrzega przed niebezpieczeństwem „utruty smaku”, bo wówczas sól „na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi” (Mt 5, 13). A zatem istnieje wżgarda, która jest zawiniona przez nas, kiedy tracimy smak Chrystusa i Ewangelii.

Trzeba dochowywać wierności pokornej drodze Błogostawieństw, bo właśnie ona prowadzi do tego, że człowiek należy do Chrystusa, a nie do świata. Warto przypomnieć szlak św. Pawła — kiedy myślał, że jest sprawiedliwy, w rzeczywistości był prześladowcą, lecz kiedy odkrył, że jest prześladowcą, stał się człowiekiem miłości, który z radością stawiał czoło cierpieniom prześladowania, które znoził (por. Kol 1, 24).

Wykluczenie i prześladowanie, jeśli Bóg daje nam tę łaskę, sprawiają, że upodabniamy się do ukrzyżowanego Chrystusa i, przez przyłączenie nas do Jego męki, są wyrazem nowego życia. To życie jest życiem Chrystusa, który dla nas, ludzi, i dla naszego





zbawienia został „wzgardzony i odepchnięty przez ludzi” (por. Iz 53, 3; Dz 8, 30-35). Przyjęcie Jego Ducha może doprowadzić do tego, że będziemy mieli w sercu tak wiele miłości, iż ofiarujemy życie za świat, nie idąc na kompromis z jego powabami i godząc się na odrzucenie.

Kompromisy ze światem są niebezpieczne — chrześcijanin zawsze jest wystawiany na pokusę, by pójść na kompromis ze światem, z duchem świata. Odrzucenie kompromisów i podążanie drogą Jezusa Chrystusa jest życiem Królestwa niebieskiego, największą radością, prawdą

szczęśliwością. Ponadto w prześladowaniach jest zawsze obecność Jezusa, który nam towarzyszy, obecność Jezusa, który nas pociesza, i siła Ducha Świętego, który nam pomaga iść naprzód. Nie zniechęcajmy się, kiedy życie spójne z Ewangelią ściąga prześladowania ze strony ludzi — jest Duch, który nas wspiera na tej drodze. ⁽³⁾

Akceptowanie codziennie drogi Ewangelii, pomimo że przynosi nam ona problemy, to jest świętość.

(1) <http://toulouse.dominicains.com/homelie/le-christ-roi-jn-18-33-37/>

(2) Ibid.

(3) AUDIENCJA GENERALNA PAPIEŻA FRANCISZKA – Środa, 29 kwietnia 2020

Modlitwa

Panie, Ty jesteś blisko
każdego człowieka
opuszczonego, ułomnego
lub upośledzonego,
niesprawiedliwie
uwięzionego czy też
boleśnie torturowanego.

Podobnie jak on
doświadczyłeś
niesprawiedliwości. Wspieraj
wojowników, którzy walczą
o sprawiedliwość i szczęście
ludzi. Pomóż mi, Panie,
abym nikogo nie pozbawił
względów ani miłości. Daj
mi siłę, do takiej walki,
choćby kosztem mojego
spokoju.

(Gilbert Cesbron)